

Protokół nr 34/17
ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów i Skarbu Miasta z Komisją
Gospodarki Komunalnej w dniu 20 lutego 2017 roku

Na ogólną liczbę 16 członków obu Komisji, w posiedzeniu uczestniczyło 12, zgodnie z załączoną listą obecności

W posiedzeniu nie uczestniczyli radni:

1. Ewa Chludzińska
2. Wanda Mężyńska
3. Zbigniew Prosiński
4. Andrzej Wojtkowski

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyły osoby zgodnie z listą obecności

Posiedzenie Komisji otworzył i obradom przewodniczył Pan Tadeusz Zaremba - Przewodniczący Komisji Finansów. Następnie poprosił o uwagi do proponowanego porządku posiedzenia.

Komisje uwag nie zgłosiły i przyjęły następujący porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołów z ostatnich posiedzeń Komisji.
2. Analiza funkcjonowania Zakładu Gospodarki Odpadami Spółka z o.o. oraz analiza finansowania systemu gospodarki odpadami /druk nr 554/
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łomża /druk nr 542, 542A/
4. Informacja Prezydenta o dokonanych przez niego Zarządzeniami zmianach w budżecie (Zarządzenia Nr 11/17 z 11.01.2017, Nr 19/17 z 18.01.2017, Nr 28/17 z 31.01.2017, Nr 31/17 z 07.02.2017).
5. Zaopiniowanie projektów uchwał:
 - a) w sprawie zmian w WPF na lata 2017 - 2030 /druk nr 552, 552A/
 - b) w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2017 /druk nr 553, 553A/
6. Sprawy różne.

Przebieg posiedzenia:

Ad. 1

Tadeusz Zaremba – Przewodniczący Komisji poprosił o uwagi do protokołów nr 33/17 z posiedzenia komisji Finansów oraz Protokołu nr 42/17 z posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej.

Radni uwag nie zgłosili i protokoły z posiedzeń swoich komisji przyjęli.

Ad. 2

Tadeusz Zaremba – Przewodniczący Komisji Finansów wprowadzając do tematu zwrócił uwagę, że radni materiały dotyczące funkcjonowania Zakładu Gospodarki Odpadami Spółka z o.o. oraz finansowania systemu gospodarki odpadami otrzymali w druku nr 554. Zauważył, że sam temat gospodarki odpadami, zawarcia

umowy i wszystkich formalności proceduralnych związane jest też z podjęciem, albo nie podjęciem jakiejś uchwały przez Radę. Dla formalności prosi Prezydenta o odpowiedź, czy istnieje projekt uchwały, który byłby kierowany do Rady.

Mariusz Chrzanowski – Prezydent Miasta odpowiadając poinformował, że taki projekt uchwały jest przygotowany, jednak bazując na wcześniejszych doświadczeniach, dyskusji z radnymi wie, jak jest to temat istotny i ważny, zarówno dla Prezydenta, jak i dla radnych, czego dowodem jest zaproponowany w porządku posiedzenia punkt dotyczący gospodarki odpadami. Chciałby, aby w dniu dzisiejszym na posiedzeniu porozmawiać również na temat stawek. Jeżeli radni uważają, że jest to odpowiedni moment i wiedza którą posiadają jest wystarczająca, a jego propozycja dotycząca cen, którą przedkładał dwukrotnie, a którą radni odrzucali jest do zaakceptowania, to jest przygotowany i taki wniosek może do radnych skierować.

Przewodniczący posiedzenia zauważył, że Komisje skupią się na realizacji punktu z porządku obrad, który jest tematem głównym. Dodał, że radni materiał zawarty w druku 554 otrzymali, a materiał ten zawiera informacje przygotowane zarówno przez Wydział Gospodarki Komunalnej, jak i przez Spółkę. Prosi więc o uwagi i pytania do przedłożonego materiału.

Radny Janusz Mieczkowski zabierając głos w dyskusji poprosił Prezesa ZGO o wyjaśnienie, czy była wydierżawiana śmieciarka dla MPGKiM w styczniu i jaka została naliczona z tego tytułu odpłatność. Prosi również o wyjaśnienie, czy w nowym systemie odbioru odpadów uwzględnione jest odbieranie popiołów.

Jan Perkowski – Prezes ZGO odpowiadając potwierdził, że była wydierżawiana nie tylko śmieciarka ale również obsługa tej śmieciarki, czyli minimum 3 osoby, jak również, na zlecenie transportowali inne pojemniki, które w tym czasie były wykorzystywane do tego awaryjnego zbierania śmieci w miesiącu styczniu. Dodał, że dzierżawa śmieciarki wyniosła 4 tys. zł miesięcznie. Jeżeli zaś chodzi o popioły, to nie wie, który system radny ma na myśli, ponieważ w Rozporządzeniu z 29 grudnia popiołów nie ma, takiego obowiązku nie ma.

Radny Witold Chludziński zabierając głos zwrócił uwagę, że na ostatnim posiedzeniu dotyczącym ZGO padły 3 kwoty. MPGKiM wyliczył za styczeń koszt 189 tys. zł, Naczelnik WGK stwierdził, że firma, która wywoziła dotychczas, koszty po przeliczeniu wyniosły 160 tys. zł, natomiast obecny na spotkaniu przedstawiciel firmy Błysk stwierdził, że koszty wywozu za styczeń wyniosły 120 tys. zł jest więc różnica 70 tys. zł. Prosi o wyjaśnienie tego, bo jest to istotne w dalszej dyskusji.

Andrzej Karwowski - Naczelnik WGK odpowiadając wyjaśnił, że wówczas podał kwotę bardzo szacunkową, bo nie posiadał faktur z ZGO, w chwili obecnej faktury już posiada i obliczył, że koszt wywozu odpadów przez firmę Błysk wyniosłby ok. 140 tys. zł, zgodnie ze stawkami z przetargu. Dodał, że faktycznie wyniósł 50 tysięcy więcej.

Prezydent Andrzej Garlicki zabierając głos przypomniał, że pierwsza kwota 189 tys. zł jest to kwota, którą wystawiło MPGKiM za miesiąc styczeń, 160 tys. zł to kwota z przetargu podzielona na 12 miesięcy dała kwotę ok. 161 tys. zł, po przeliczeniu tonażu, który był odebrany w styczniu wychodzi kwota 140 tys. zł, i tyle po cenach z przetargu kosztowałby styczeń, natomiast kwota 120 tys. zł to, kwota, którą podał właściciel firmy Błysk informując, że za tę kwotę odebrałby śmieci styczniowe, ale rozumie, że to

również była kwota szacunkowa. Wiadomo w chwili obecnej, że z przetargu wyniosłoby to 140 tys. zł, a MPGKiM zapłacono 189 tys. zł.

Dominik Marczyk – Błysk poprosił o podanie ilości ton śmieci, które zostały dostarczone na wysypisko z zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej.

Andrzej Karwowski - Naczelnik WGK odpowiadając wyjaśnił, że posiada kopie faktur z ZGO i w zabudowie jednorodzinnej jest to 14,66 +12 za szkła, papier, tektura - 1,18, niesegregowane 323,12, natomiast w zabudowie wielorodzinnej; tworzywa sztuczne – 18,72, zmieszane odpady – 4, 76, opakowania ze szkła – 19,48, papier i tektura – 18,28, niesegregowane – 755,36, wielkogabarytowe – 0,76. Razem daje powyżej 1300 ton. Odpowiadając radnemu Chłudzińskiemu zauważył, że styczeń jest miesiącem, kiedy odpadów jest mniej, dodał, że średnia z ubiegłego roku to blisko 1400 ton miesięcznie.

Przewodniczący posiedzenia zaproponował, aby nie rozdrabniać się na tym, co było, bo zarówno koszty, które MPGKiM przedstawił nie są kosztami miarodajnymi dla całego roku, bo były to i koszty organizacji i leasingu itd. jak również te kwoty, które padają bez szczegółowej faktury, że byłoby tyle i tyle, bez potrzeby wprowadzając zamieszanie i nie zbliża do rozwiązania. Zabierając następnie głos w dyskusji stwierdził, że zadał sobie dużo trudu aby przestudiować wszystkie materiały, które radni otrzymali i w wyniku tej analizy nasunęły mu się następujące zapytania: Odnosząc się do informacji dotyczącej odpadów wożonych do spalania zauważył, że w I półroczu jest 5900 Mg, w II półroczu 8479 Mg, nie wnika w koszty transportu, ale jeżeli chodzi o ilość do w II półroczu było znacząco więcej, prosi o wyjaśnienie co spowodowało taki wzrost.

Jan Perkowski – Prezes ZGO odpowiadając wyjaśnił, że tyle było odpadów i wszystkich odpadów było więcej. Ponadto odpady były dostarczane tzw. rotopressami, gdzie w większości z tych odpadów nie dało się nic wyselekcjonować, a to co zostało nadawało się tylko do spalania.

Przewodniczący kontynuując zwrócił uwagę, że jeżeli sam odbiór odpadów i sam transport odbywał się w sposób taki, jak to było w I półroczu, a może znacznie lepszy, to ilość odpadów zmieszanych, które z konieczności musiały być wożone do Białegostoku, mogła by być relatywnie niższa. Dodał, że w kalkulacji Spółki przyjęto dane z całego roku, a więc szansa, że Spółka będzie miała dodatki wynik, jeżeli nie będzie musiała tyle wozić do Białegostoku, a to jest uzależnione od kilku innych czynników, nie tylko po stronie Spółki, ale po stronie miasta i wszystkich, którzy tam opracują. Wnioskuje z tego, że częściowo wzrost kosztów był związany z tym, że w wyniku przetargu, być może nie zostało to doprecyzowane i chciałby, aby w przyszłości nie było tak, że ktoś da kilka zł niżej i robi tak, że miasto będzie płacić parę mln więcej.

Kontynuując zwrócił uwagę, że w planie kosztów ZGM na rok 2017 jest dość duży odpis amortyzacyjny – 1.625 tys. zł, prosi więc o odpowiedź, w jaki sposób te środki są wykorzystywane, czy jest już jakieś przeznaczenie, czy będzie to odkładane.

Jan Perkowski – Prezes ZGO odpowiadając wyjaśnił, że będzie to przeznaczane na odtworzenie majątku i prac niezbędnych do wykonania na składowisku i takie prace w roku ubiegłym były już wykonane, szczegółowo omówi to w części inwestycyjnej.

Przewodniczący kontynuując zwrócił uwagę, że w materiałach podano, że koszt rekultywacji kwatery II jest wliczonym kosztem Spółki, czy jest to wydatek bieżący, czy

majątkowy, ale jeżeli należałoby szukać oszczędności po stronie wszystkich czynników, które przekładają się na cenę dostarczania odpadów, to przecież ludzie płacili za odpady przez wiele lat i teraz każe się im płacić drugi raz. Prosi o wyjaśnienie, czy takie działanie, jak wszystkie pozostałe rekultywacje nie może być finansowane z innego wydzielonego celowego działania miasta, bądź jakichś pieniędzy unijnych.

Skarbnik Miasta odpowiadając wyjaśniła, że trudno jest jej powiedzieć, ponieważ w chwili obecnej jest Spółka.

Naczelnik WGK odpowiadając wyjaśnił, że od pewnego czasu jest obowiązek tworzenia funduszu rekultywacyjnego i Spółka na tym się opiera tworząc ten fundusz. Natomiast koszt przyjęcia odpadów jest jednym ze składników kosztów, natomiast rekultywacja sektorów, które były użytkowane jeszcze przez MPGKiM była realizowana z innych środków i z udziałem środków unijnych. Dodał, że sektor II to jest to sektor ZGO.

Prezydent Andrzej Garlicki dodał, że cały czas pojawia się kwestia, kto ma ponosić koszty, odpowiedzialność za dotychczasowe przyjmowanie śmieci. Zwrócił uwagę, że jeżeli samo miasto miałoby finansować, może przy wsparciu jakichś projektów, ale samo, rekultywację kwaterę nr II, to uważa, że byłoby to niesłuszne, bo nie jest to w 50% obciążenie miasta, jest to obciążenie 17 gmin, które również są w RIPOK. Uważa więc, że wszystkie inwestycje, które są konieczne do wykonania w ZGO powinny być ponoszone solidarnie odpowiednio do zaangażowania wszystkich innych gmin.

Prezes ZGO dodał, że jeżeli chodzi o rekultywację, to ZGO zastało tą kwaterę założoną, a wręcz przeładowaną. Wyjaśnił, że z tego tytułu, że fundusz rekultywacyjny na tą kwaterę nie był tworzony nigdy, a część stara wysypiska została zrehabilitowana ze środków unijnych, nie może pozwolić sobie na to, aby nie zabezpieczyć pieniędzy na rekultywację tej kwatery. Podkreślił, że już zostały poniesione koszty w takiej postaci, że została opracowana dokumentacja zamknięcia tej kwatery, został wydłużony termin administracyjnie, aby osiągnąć to jak najniższymi kosztami, nie mniej jednak do prognozy muszą brać jak najbardziej realne koszty, które wynikają z projektu. Dodał, że będą one prawdopodobnie niższe, jeżeli zrobią to sposobem gospodarskim i wykonają to sami. Podkreślił, że na dzień dzisiejszy nie ma żadnych innych możliwych środków, żeby pozyskać środki zewnętrzne na rekultywację tej kwatery, a są terminy. Zrobili wszystko, co można było zrobić na dzień dzisiejszy i część odpadów musi gdzieś przemieścić i będzie robił wszystko, aby te odpady z przeładowanej kwatery w jakiś sposób zagospodarować, mimo tego, że nie ma środków na rekultywację.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że w kalkulacji kosztów w układzie rodzajowym na rok 2017 jest wysoka pozycja koszty obce, która jest szeroko opisana, dla niego ponad 3 mln jest to kwota ogromna i gdyby przyjrzeć się w szczególności wożeniu śmieci, to może okazać się, że będzie to oszczędność, którą będzie można wygospodarować na inne cele. Uważa, że „opłata na bramie” to cennik ustalony i w zależności od tego, co zostaje przywiezione, czy będą to opłaty za śmieci segregowane, czy zmieszane, to ceny będą różnić się znacząco.

Prezes ZGO odpowiadając wyjaśnił, że jest cennik ustalony i zatwierdzony przez Prezydenta i mówi on , które odpady, o jakim kodzie ile kosztują „na bramie” i np.

przyjęcie odpadów zebranych selektywnie kosztuje 1,30 zł, odpady zmieszane kosztują o wiele więcej.

Przewodniczący kontynuując wypowiedź zwrócił uwagę, że jeżeli będą przywożone odpady segregowane można zaoszczędzić duże kwoty. Poprosił następnie o bliższe wyjaśnienie, co jest w pozycji koszty obce i co można zrobić, by te koszty były znacznie mniejsze. Zauważył, że segregowanie śmieci spowoduje, że będzie mniej wywożonych do spalania.

Barbara Szymanowska – Księgowa ZGO odpowiadając wyjaśniła, że w tej pozycji znajduje się usługa spalania, czyli kwota, którą zapłacili w spalarni, bez kosztu transportu i jest to kwota 1.730 tys. zł, 550 tys. zł są to koszty dzierżawy gruntu na składowisku, kwota następna to usługi transportowe - w I półroczu było to 250 tys. zł, oraz usługi remontowe.

Prezes ZGO uzupełniając wypowiedź i odnosząc się do uwagi Przewodniczącego zwrócił uwagę, że nie wygląda to tak różowo.

Przewodniczący zabierając głos zwrócił uwagę, że docierają do niego informację, że spalarnia jest jeszcze w okresie trwałości projektu, ale jak wyjdzie z tego, to będzie miała bardzo duże możliwości spalania i jest nawet informacja, że tworzenie gdziekolwiek indziej w województwie spalarni może być utrudnione i blokowane, chociażby z tego względu, że moc do spalania jest. Z pewnością będzie to wolną grą i Prezydent Białegostoku z pewnością znajdzie sposób, aby jego spółka koszty przerzuciła na innych.

Prezydent Andrzej Garlicki zabierając głos w dyskusji poinformował, że mał okazję być w Ministerstwie Środowiska i rozmawiać z wiceministrem również w sprawie wstępnego pomysłu, aby tak lokalnie wybudować spalarnie i otóż stanowisko Rządu w tej kwestii zmieniło się zasadniczo, jak poprzednie ekipy szły w kierunku większej utylizacji termicznej, a teraz są nałożone bardzo wyśrubowane wskaźniki w wymiarze odzyskiwania, recyklingu i do spalania jest przewidziane do 30%, do 50% do recyklingu, a reszta ma łądować w dołku. Zwrócił następnie uwagę, że miasto posiada RIPOK, który nawet nie osiada własnego gruntu, nie posiada swojej własności, jeżeli chodzi o nieruchomości gruntowe. Dodał, że już wielokrotnie podejmowali rozmowy z Gminą Miastkowo, z samorządem Miastkowa aby urealnić te stawki, które były dla niego ustalone na takich kwotach w sposób niezrozumiały. Nie ma jednak po stronie Miastkowa takiej woli, aby obniżyć i ta pozycja jest wysoka, aczkolwiek dzięki staraniom Skarbnik Miasta udało się część tej kwoty w firmie VAT odzyskać.

Przewodniczący posiedzenia poprosił o poinformowanie, jaki był przychód Spółki ze sprzedaży surowców odzyskanych za rok 2016.

Prezes ZGO odpowiedział, że 1.317 tys. zł.

Przewodniczący kontynuując wypowiedź i analizując materiał prosi o wyjaśnienie, skąd bierze się różnica w ilości odebranych śmieci podana przez ZGO i przez Wydział.

Naczelnik WGK odpowiadając wyjaśnił, że ilości te są ustalone na podstawie faktur, które wystawia ZGO, on nie porównywał tego do materiałów ZGO. Zwrócił uwagę, że on podaje to, co jest w pojemnikach, a Prezes podaje odzysk, a są to dwie różne rzeczy. Dodał, że to co podaje Spółka są to dane do sprawozdań, która ZGO

składa do Urzędu Marszałkowskiego, natomiast statystyka przedstawiona przez Urząd są to ilości odpadów zbieranych w śmietnikach.

Przewodniczący zabierając głos prosi o poinformowanie, która liczba jest wiążąca, który ze wskaźników jest liczony do celów, które są zdefiniowane przez Rozporządzenie.

Naczelnik GKO wyjaśnił, że dane przygotowane przez niego są danymi przygotowanymi z punktu widzenia Urzędu, z punktu widzenia funkcjonowania i kosztów całego systemu, natomiast te odpady, które zostały zebrane jako selektywne, tak naprawdę trafiają w ZGO na taśmę i z nich ledwo połowa nawet nieco mniej staje się surowcem wtórnym do sprzedaży, a resztę, trochę więcej niż połowę Prezes musi zawieźć do spalarni w Białymstoku. Dodał, że ZGO z odpadów mieszanych również wybiera odpady i te ilości są różne. Podkreślił, że Prezes pisze o wynikach swojej firmy, on natomiast pisze o wynikach funkcjonowania systemu w Urzędzie i są to różne dane.

Odpowiadając na uwagę Przewodniczącego dotyczącą kontroli dodał, że w chwili obecnej nie mają podstaw przeprowadzania kontroli, dopiero w chwili obecnej Rząd pracuje nad zmianą przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku i próbuje ustalić jakieś wskaźniki, które musiałyby być minimalne.

Prezydent Andrzej Garlicki dodał, że Przewodniczący ma rację, jednak nawet biorąc pod uwagę to, co mieszkańcy deklarują, to gdyby za samochodem pojechać i sprawdzić, to duży procent byłby podważony, jeżeli chodzi o deklaracje, które zostały złożone i to jest ten problem.

Leszek Konopka – Prezes SM Perspektywa zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że za rok 2016 za odpady segregowane uzyskano kwotę 1.000.317 zł. Prosi o odpowiedź, czy Spółka w swoich planach na rok 2017 tą kwotę uwzględniła, że taki przychód będzie, bo jeżeli nie, to być może ta kwota załatwi kwestię podwyżki. Prosi również o odpowiedź, czy Spółka zrobiła jakiś plan przychodów. Dodał, że segregacja na Osiedlu SM Perspektywa jest bardzo wysoka, ponieważ pilnują tego i sprawdzają, ponadto na tablicach ogłoszeń na klatkach wywiesili ogłoszenie o segregacji odpadów, aby mieszkańcy pamiętali. Spółdzielnia zgłosiła do Urzędu akces, że będzie segregowała śmieci, musi się więc z tego wywiązać, a mieszkańcy Spółdzielni powinni się do tego dostosować. Uważa, że w tym zakresie brakuje nauki ze strony Miasta, należy bowiem mieszkańcom ponownie wytłumaczyć, jak właściwie powinno się to robić.

Prezydent Andrzej Garlicki odpowiadając zapewnił, że cały czas jest to robione, edukacja ekologiczna wpisana jest w obowiązki, które miasto realizuje poprzez szereg szkoleń, warsztatów, konkursów z nagrodami, w których młodzież chętnie uczestniczy. Zauważył, że to edukacja ekologiczna w wymiarze segregacji poprzez dzieci najlepiej trafia i te dobre nawyki należy wypracowywać u młodzieży i ta praca jest wykonywana. Wszyscy mają jednak odczucie, że nie wystarczająco i jest tu temat do rozwoju, nasilenia działań, ale należy pamiętać o tym, że wiąże się to ze zwiększeniem nakładów na to zadanie.

Przewodniczący zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że jeżeli przyjmie się założenie, że wszędzie będzie się szukać winnego, a nie odpowie się na pytanie, gdzie leżą przyczyny tej nieświadomości, to można dyskutować długo i jedynie co pozostanie,

to podnoszenie cen. Odnosząc się do kwestii selektywnej zbiórki stwierdził, że sam ma dylemat prawie codziennie, bo są różne folie i kartoniki, butelki i nie wie gdzie je włączyć, czy do plastiku, czy gdzie indziej. Proponuje więc, aby znaleźć sposób, by taka informacja trafiała do opinii publicznej. Podkreślił, że bez gospodarskiego podejścia problemu śmieci nie rozwiąże się.

Prezydent Andrzej Garlicki podkreślił, że zgadza się z radnym Zarembą, bo dobrze by było zrobić kolorowe foldery, które by pokazały jak segregować, można by było zrobić jakieś filmy i puszczać w telewizjach lokalnych, w internecie. Dodał, że to wszystko jest przed nimi, ta część edukacji jest realizowana, ale jak widać zbyt mało i należy robić to w szerszym stopniu. Jest jednak druga część tego tematu, a mianowicie pieniądze.

Radny I. Waldemar Cieślik zabierając głos w dyskusji przytoczył dane z materiałów, prosząc o wyjaśnienie, skąd wzięły się te pozostałe mieszkania, na jakiej podstawie to wyliczono i w jakich zasobów. Prosi również o wyjaśnienie, co jest podstawowym składnikiem wysokiej ceny proponowanej przez miasto dla odpadów niesegregowanych. Zauważył, że z tego co wie, to śmieciarka jadąc zbiera odpady segregowane i niesegregowane. Podkreślił, że zbierając śmieci w gospodarstwach jednorodzinnych robione to jest 4 razy w miesiącu, natomiast w wielorodzinnej jest to 4 razy w tygodniu. Prosi więc o odpowiedź, czy faktycznie te 4 kursy w miesiącu są droższe od 14, czy zmierza się do tego, aby karać gospodarstwa indywidualne za to, że spółdzielnie nie segregują, bo jak usłyszał miasto nie ma możliwości kontroli śmietników. Jeżeli takie kontrole są, to czemu w zestawieniu takich informacji nie podano. Wówczas byłby to pełen obraz sytuacji.

Prezydent Andrzej Garlicki odpowiadając zwrócił uwagę, że na cały system musza zebrać pieniądze i pieniędzmi zebranymi z tego podatku muszą zapłacić za odbiór śmieci i za ich przetwarzanie. Jeżeli są to śmieci deklarowane jako niesegregowane, to na bramie płacą za to więcej.

Przewodniczący odpowiadając radnemu Cieślikowi zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi o odbiór w budownictwie wielorodzinnym, to jest to inny koszt, niż odbiór z domków jednorodzinnych, a koszt na bramie to całkiem inny koszt.

Prezydent Andrzej Garlicki odnosząc się do stawek zwrócił uwagę, że radni mają tabele i jeżeli radni zechcą można w trakcie to analizować i ewentualnie szukać innych możliwości, które by zrekomensowały te koszty w określonych obszarach.

Naczelnik WGK odnosząc się do ilości odpadów, to są one większe w przeliczeniu na jedno gospodarstwo domowe w zabudowie jednorodzinnej, następnie przedstawił dane zawarte w tabeli zwracając uwagę, że koszty w zabudowie jednorodzinnej są o 83% wyższe w przeliczeniu na 1 gospodarstwo domowe. Dodał, że w zabudowie jednorodzinnej jest 4007 gospodarstw domowych wg złożonych deklaracji, natomiast w zabudowie wielorodzinnej 17.486 gospodarstw domowych. W związku z tym, że w zabudowie jednorodzinnej koszty zbierania na rok 2017 wzrosły więcej, niż w zabudowie wielorodzinnej, to prognoza na rok 2017 mówi o kosztach 91% wyższych w zabudowie jednorodzinnej. Dodał, że z przetargu mają spadki dla zabudowy jednorodzinnej, stawka wynosi 129,89 zł, dla zabudowy wielorodzinnej stawka wynosi 89,90 zł, za tonę. Podkreślił, że oferent proponując takie stawki

skalkulował je i bierze pod uwagę to, że aby zebrać te odpady należy ponieść określone koszty i w przypadku zabudowy jednorodzinnej, aby zebrać toną odpadów należy się najeździć i naszukać pojemników z odpadami i nazbierać. Wyjaśnił, że często śmieci segregowane i niesegregowane zbiera ten sam pojazd, ale odbywa się to w ten sposób, że po odwiezieniu śmieci niesegregowanych wraca po śmieci segregowane i kontrolują to i takich kontroli miesięcznie jest ok. 10, a kontrole te prowadzą wspólnie z ZGO. Podkreślił, że szczególnie pilnowana była Ostrołęka, ponadto mają podgląd na wszystkie pojazdy używane do zbierania odpadów na internecie, ponieważ wszystkie z mocy przepisów są wyposażone w urządzenia lokalizatory GPS i cały czas na stronie online na bieżąco wiedzą gdzie który pojazd jest, gdzie się zatrzymał, co robił. Dodał, że ta kwestią zajmuje się w Wydziale 2 pracowników, z tym, że jeden z nich zajmuje się kontrolowaniem i segregacją odpadów. Zwrócił się z prośbą do Prezesów spółdzielni, że gdyby zdarzały się sytuacje, że gospodarza przerzuca odpady z pojemnika na odpady segregowane do na niesegregowane, bo tamte były przepełnione, to może to być powodem zbyt małej ilości pojemników, czy też firma zbierająca nie odebrała tych odpadów segregowanych na czas, to prosi o taką informację i wówczas będą interweniować, by rozwiązać problem.

Radny Jan Olszewski zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że na dzień dzisiejszy zbiórka segregowanych odpadów w kraju wynosi 19%. Chce przypomnieć, że od 1 lipca wchodzi obowiązek segregacji śmieci i nie będzie to, że ktoś nie będzie segregować, bo są 4 frakcje i mają być segregowane obowiązkowo, a to unika uwadze. Zauważył, że zostało również zasygnalizowane, jak do tego się przygotować, jak to wpłynie, żeby było to efektywne, aby nie stanąć przed faktem, że przyszedł lipiec, ukazało się rozporządzenie, a miasto jest „w lesie” i zastanawia się nad problemem. Uważa, że jest to bardzo ważna sprawa i należy być do tego przygotowanym, aby uniknąć zamieszania. Podkreślił, że na terenie UE 50% odpadów jest segregowanych i taki jest wymóg KE zmuszający Polskę do tego, aby segregować, a więc odpadów niesegregowanych nie będzie, będzie tylko zależało jaka będzie realizacja tego rozporządzenia.

Andrzej Karwowski – Naczelnik WGK odpowiadając zgodził się, że z dniem 1 lipca wchodzi rozporządzenie w sprawie selektywnej zbiórki odpadów, pojawia się w nim nowa frakcja bioodpady, ale w rozporządzeniu jest zapis, że te umowy na transport i zbieranie odpadów, które zostały zawarte przed wejściem w życie rozporządzenia, obowiązują do końca w takim kształcie jak są, natomiast już następna umowa będzie musiała być zawarta już z uwzględnieniem tej frakcji. Dodał, że decyzja ze strony Prezydenta jest taka, żeby nie wchodzić w chwili obecnej w tą frakcję, ponieważ to znowu mocno rzutowałoby na koszty całego systemu, podniosłoby koszty systemu, daje się więc to odroczyć w czasie. Podkreślił, że w Polsce nie ma obowiązku segregowania odpadów i jest to bolączką prawną. Zauważył, że w chwili obecnej Rząd pracuje nad projektem zmiany ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, planuje się tam wprowadzenie wskaźników selekcji odpadów u źródła, jak również ustalenie nowych poziomów odzysku, również bardzo poważnie myśli się o tym, żeby na wszystkich mieszkańców nałożyć obowiązek prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów, którego w chwili obecnej nie ma, bo na dzień dzisiejszy jest to na zasadzie

„dobrej woli”. Rząd dochodzi do wniosku, że nie uda się osiągnąć w skali kraju wymaganych wskaźników, jeżeli obowiązek nie zostanie powszechnie wprowadzony.

Prezes ZGO zabierając głos zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi o selektywna zbiórkę, to rozporządzenie mówi jasno, że okres wejścia uzależniony jest od przetargów, nie mniej jednak oznaczenie pojemników, bez względu na kształt, czy kolor, jest wymagane w przeciągu 6 miesięcy, czyli do końca roku każdy będzie musiał te pojemniki oznaczyć w odpowiedni sposób i o tym, jak mają być oznaczone mówi rozporządzenie, natomiast kolory wejdą wówczas, gdy skończą się okresy i zbieranie tej 5 frakcji do odpowiednich pojemników będzie obowiązywało. Podkreślił, że do 31 czerwca 2021 r. Łomża, jako samorząd ma czas na uporządkowanie rodzaju pojemników, odpowiednie kolory i opis tych pojemników.

Radny Janusz Mieczkowski zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że trzeba będzie podjąć jakąś decyzję, ponieważ tej sprawy nie będzie można dłużej przeciągać. Uważa, że dyskusja zmierza do tego, a z wyliczeń przedłożonych przez Prezydenta wynika, że koszt funkcjonowania systemu w roku 2017 będzie wynosił 6.700 tys. zł, a środków na ten cel w budżecie będzie 5.167 tys. zł, brakuje więc, uwzględniając nadwyżkę prawie 1.300 tys. zł na rok, co oznacza, że miesięcznie prawie 100 tys. zł brakuje, aby system funkcjonował. Zauważył, że jest 21 tys. gospodarstw, co oznacza, że z każdego gospodarstwa trzeba ściągnąć po 5 zł. Zauważył, że patrząc na proponowane podwyżki, to tylko w jednym przypadku jest 4 zł, a w pozostałych przypadkach jest to wzrost od 4-krotnie większy. Prosi więc o wyjaśnienie, z czego wynikają aż tak wielkie proporcje i czy jego sposób myślenia jest uprawniony. Kontynuując zwrócił uwagę, że dyskusja trwa długo i dobrze, bo radni chcą, aby jeżeli już muszą być, to te podwyżki były rzeczywiste. Podkreślił, że segregowanie jest koniecznością, ale z dotychczasowego postępowania można wywieść wnioski, że ten, kto segreguje traci. Uważa więc, że trzeba segregować, ale należy zintensyfikować kontrole tej segregacji, a z pewnością przyniesie to efekty, bo obecnych 10 kontroli to nie jest wiele. Podkreślił, że koszty, które obciążają system, w różny sposób tworzą różne podmioty i ci którzy segregują i nie segregują, a nawet instytucja, która wozi te odpady, jako przykład podał transport odpadów rotopressami, który spowodował, że mało odpadów udało się odzyskać, a resztę trzeba było dostarczyć do spalarni. Odnosząc się do kwestii wywożenia odpadów przez firmę Błysk stwierdził, że bardzo był zadowolony z działalności tej firmy, prosi więc Pana Marczyka o odpowiedź, czy będzie zachowany sposób wywozu z pierwszej umowy firmy z miastem.

Prezydent Andrzej Garlicki wyjaśnił, że już na etapie przetargu rotopressy zostały wyeliminowane.

Radny Janusz Mieczkowski kontynuując wypowiedź stwierdził, że cieszy się, iż zostało to wyeliminowane, uważa jednak, że należy zastanowić się i ustalić jakąś rzeczywistą podwyżkę, bo z jego analizy wynika, że podwyżka ta powinna być w granicach 4 - 4,5 zł, a z propozycji wychodzi ona średnio ok. 10 zł.

Prezydent Andrzej Garlicki wyjaśnił, że z wyliczeń radnego wynika, że są to bardzo pozaokrągłe kwoty, ponieważ w systemie brakuje 1,5 mln zł i gdyby to przeliczyć na miesiące i gospodarstwa, to byłoby to w granicach 6 - 7 zł. Zwrócił ponadto uwagę,

że podwyżka niewielka dotyczy 11 tys. gospodarstw, a ta 41/58 dotyczy 765 gospodarstw, należy więc spojrzeć na proporcje, ilość bowiem warunkuje ceny.

Naczelnik WGK dodał, że dane zawarte w tabeli są liczone w taki sposób, aby osiągnąć wynik wymagany, czyli, aby system się bilansował, czyli aby można uzyskać kwotę wpływu w wysokości 6.443 tys. zł, w tym te 1,5 mln zł muszą uzyskać w 9 miesięcy, a nie 12. Zwrócił uwagę, że jeżeli chodzi o ilość odpadów to jak widać z materiałów w roku 2016, w porównaniu do 2015 wzrost nastąpił o 8,5%, a w kalkulacji przyjęto, że na następny rok przybędzie ich tylko 5%, a do tego po każdej zmianie opłat część mieszkańców zmienia deklaracje i przechodzi do zbiórki selektywnej. W kalkulacji przyjęto więc, że 10% gospodarstw, które nie segregowały, zacznie segregować. Zauważył, że wzrosły koszty zbierania odpadów, ilość się zwiększa i te wszystkie koszty zostały zliczone w miarę realnie, a koszty przyjęcia odpadów w ZGO policzone zostały wg prognozy, wg ton zwiększonych o 5%, to samo koszty zbierania, natomiast koszty administracyjne nie zostały zwiększone. Dodał, że zastanawiał się, czy nie zwiększyć kosztów funkcjonowania PSZOK, zmiana jest niewielka, ponieważ nie jest on jeszcze zbudowany, ale na rok 2018 trzeba będzie to brać po nowemu. Podkreślił, że nadwyżka finansowa, która została, nie została zabrana na inne zadania, tylko została w systemie i pierwszy kwartał już tą nadwyżkę konsumuje.

Dominik Marczyk – Błysk podziękował radnemu Mieczkowskiemu za słowa pochwały, a odpowiadając na pytania radnego potwierdził, to co mówił Prezydent, że zostało to w przetargu zastrzeżone, aby odpady niesegregowane były odpierane samochodami tylko ze zwykłymi prasami, rotopressy można używać tylko do odpadów biodegradowalnych, bo faktycznie odpady zbierane rotopressami są uszkodzone, ale oni w ofercie nie używają żadnego rotopressa, który został przedstawiony nawet do bioodpadów. Dodał, że wzrost kosztów po ich stronie jest wynikiem wzrostu cen paliwa, kosztów ubezpieczeń, wzrostem ilości posesji, częstotliwością odbioru odpadów w zabudowie wielorodzinnej. Podkreślił, że starają się obniżyć koszty odbioru, używając pojazdów dwukomorowych do odbioru 2 frakcji równocześnie.

Prezydent Andrzej Garlicki uzupełniając wypowiedź Pana Marczyka dodał, że należy zdać sobie sprawę z jednej rzeczy, otóż jako miasto zaproponowali odbiór śmieci możliwie optymalny, zauważył, że zwiększony jest wywóz odpadów wielkogabarytowych po to, aby te śmieci nie zalegały przy śmietnikach. Zauważył, że w zabudowie jednorodzinnej odbiór jest dwa razy w miesiącu, gdy w Zambrowie raz w miesiącu, a to wszystko wiąże się z kosztami, które po stronie odbierającego generuje duże nakłady i które należy uwzględnić.

Radny Janusz Mieczkowski zabierając ponownie głos zgodził się, że wzrasta masa wywożonych śmieci, w założeniach przyjęto 5% wzrost. Zauważył jednak, że koszt funkcjonowania ubiegłoroczny w bilansie wyszedł dodatni, co zostało już skonsumowane przez te miesiące. Zauważył, że pewne sprawy są prognozowane, należy założyć pewną prognozę i w oparciu o to ustalić stawki, terminy. Dodał, że dotychczasowa podwyżka spowodowała, że pewne środki pozostały i dobrze, zastanawia się, co by było, jeżeli by założyć mniejszy wzrost i np. bilans zamknąłby się ujemnym wynikiem, uważa, że musiałyby to być skonsumowane przez kwoty systemu w kolejnym roku, bo system musi się bilansować. Uważa, że jednocześnie świadczyłoby

to o tym, że bardzo wnikliwie radni podchodzą do propozycji podwyżek i do tego, aby idealnie wpasować się ze stawkami ustalonymi dla mieszkańców. Jego zdaniem czasami coś takiego należy zaryzykować. Podsumowując stwierdził, że z analizy materiałów wynika, że nie ma potrzeby aż takich podwyżek kilkunastozłotowych, może podwyżki, jeżeli już, to ustalić na poziomie kilku złotych 5-6 zł średnio i wówczas będzie monitorowany system i zawsze w trakcie roku można go poddać regulacji, a takie działanie będzie przykładem działania, aby idealnie ustalić wzrost cen w stosunku do tego, co się zmieni.

Prezydent Andrzej Garlicki odnosząc się do wypowiedzi radnego Mieczkowskiego podkreślił, że żadne 3-4 miesiące nie będzie miarodajnym okresem aby podjąć jakiegokolwiek wiążące decyzje, a ta, która jest podejmowana już drugi miesiąc, pokazuje jak trudna jest to sprawa i że każda kolejna zmiana będzie kosztowała samorząd kolejne trzy miesiące pracy i spierania się na argumenty. Zachęca więc do tego, aby nad tematem pochylić się możliwie najgłębiej wyjaśniając wszystkie okoliczności i podjąć decyzję raz do końca tego przetargu, aby do tego tematu nie wracać. Odpowiadając na kolejne uwagi zauważył, że w systemie nie było żadnej nadwyżki, ta nadwyżka 280 tys. zł, która występowała i w roku poprzednim wynika stąd, że rozliczenia za grudzień następują w styczniu, generalnie należy stwierdzić, że system był na zero. Jeżeli więc chodzi o stawki, były one skalkulowane optymalnie, natomiast biorąc pod uwagę pozycje, które wzrosły, czyli przetarg i opłata na bramie i oczekiwania wyrażane przez radnych, z którymi się zgadza, a mianowicie podnoszenie edukacje ekologicznej, to należy zmierzyć się z tym, że budżet trzeba zwiększyć.

Robert Chaberek – Z-ca Prezesa SM Perspektywa zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że przewidywane koszty systemu gospodarowania odpadami są to koszty funkcjonowania Spółki ZGO, która zarządza wysypiskiem.

Przewodniczący odpowiadając wyjaśnił, że tyle należy zapłacić na bramie po nowych cenach, aby pokryć te koszty. Wyjaśnił, że z kwoty ok. 450 tys. zł, która jest co miesiąc zbierana od mieszkańców, ok. 250 -260 tys. zł idzie do Spółki, ale zależy od tego, co jest tam wożone, bo może iść znacznie mniej, jeżeli większość będzie segregowana. Dodał, że pozostałe koszty 140 -160 tys. zł to zbierania i dowożenia na bramę.

Prezes ZGO wyjaśniając poinformował, że odpad należy dostarczyć, zrobić kampanie reklamową, by ludzie wiedzieli jak segregować i odpad przetworzyć. Dodał, że w skała przetworzenia od 2016 roku czynnik składowy czyli spalanie, oznacza to, że to co nie można złożyć na kwaterze nie można w inny sposób zagospodarować, należy odwieść do spalania i koszt spalania na dzień dzisiejszy, który jest najniższy w kraju wynosi 140 zł plus dowóz, co daje w granicach 172 zł.

Przewodniczący zabierając głos zwrócił uwagę, że z kalkulacji, którą radni posiadają 6.726 tys. zł to szacunkowy koszt systemu, przy założeniu, że dużo jest zmieszanych, że mało jest odzysku, brakuje więc 1,5 mln zł. Proponuje, aby przyjąć rozwiązanie, że stawiając sobie ambitny cel, połowę pokryć podwyżką, a druga połowę wygospodarować w oszczędnościach, bo każda tona, która pójdzie niezmiészana daje poprawę. Zauważył, że skok odpadów zmieszanych był związany z innym systemem

zbiórki i znając profesjonalizm firmy Błysk i dobrą wolę i otwartość administratorów, zwłaszcza zasobów wielorodzinnych i włączenie się, nawet bez wielkich pieniędzy w edukację, to jest pewien, że te 700 tys. zł da się zaoszczędzić. Jeżeli taka propozycja komisji by skierowała do Prezydenta celem rozważenia takiego wariantu, ewentualnie z innym podziałem, ale nie przyjmując założenia, że tyle wyszło i tyle się zbiera, bo ważne jest to, by powiedzieć mieszkańcom, że koszt systemu w pewnej części zależy od nich, a w pewnej od samorządu, jako od organizatora systemu. Jeżeli by medialnie zostało to pokazane, że owszem miasto ryzykuje, ale prosi o włączenie się i dlatego zależało mu, aby w posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele zarządców zasobów wielorodzinnych, bo tam jest największy problem, bo jest anonimowość, chciał bowiem złożyć taką propozycję. Dodał, że jeżeli udałoby się do tego tematu usiąść i już na roboczo zaproponowali takie rozwiązanie, to osobiście byłby otwarty, aby w takim barterze zagłosować i nie przedłużać tej „agonii z przetargiem”, który jest na zupełnie dobrych warunkach, gdy bierze się pod uwagę okoliczności, zwłaszcza ryzyko 2 lat, gdy nie wiadomo jak ruszą się ceny paliwa, ubezpieczeń, czy inne. Podkreślił, że pozwoliłoby to w dniu dzisiejszym temat uruchomić, ale bardzo dokładnie monitorować. Prosi radnych o wypowiedzi na temat jego propozycji.

Prezydent Andrzej Garlicki odnosząc się do wypowiedzi Przewodniczącego zwrócił uwagę, że propozycja jest propozycją, skutek będzie jeden oczywisty, bo są to tylko pobożne życzenia, że z dnia na dzień coś się zasadniczo zmieni, aczkolwiek jest za tym, aby podwyżki były jak najniższe i jak najbardziej za tym, aby segregacja poprawiała się. Podkreślił, że nikomu z nich nie zależy na podejmowaniu decyzji o podwyżce, czy też takiej podwyżce, Rada musi jednak podjąć taką decyzję, która zapewni zbilansowanie systemu. Przypomniał, że podczas dyskusji nad podwyżką, która była przyjęta rok temu mówiono, że nie pokryje to kosztów spalania, którego wówczas jeszcze nie znali, tylko koszty były szacowane. Zauważył, że czas pokazał, że to nie pokrywa. Dodał, że jeżeli radni chcą temat „mieć” co trzy miesiące, czy też co pół roku, bądź co rok i wracać, liczyć i twierdzić, że należy podnieść śmieci, to proponuje, aby jednak sytuację uspokoić i posiadając wiedzę z przetargu rozpisanego na 2 lata, z doświadczenia na poziomie 1 rok i 9 m-cy ZGO, można wiarygodnie szacować ile system kosztuje. Chciałby, aby miasto na koniec roku było w zupełnie innej sytuacji, gdzie wyjdą oszczędności i wówczas na wniosek Prezydenta, czy też grupy radnych ceny zostaną obniżone, jako przykład podał Ełk, który wraz z innymi gminami również budował RIBOK na zupełnie innym standardzie, niż w Łomży, bo jest w kontenerach i na własnej ziemi i został wybudowany w pełni zmechanizowany, ale wystartował z ceną ok. 308 zł 4-5 lat temu, gdzie w Łomży ceny brutto w chwili obecnej są na tym poziomie. Podkreślił, że dzięki temu, że mieli wysokie stawki, co dwa lata te ceny obniżają i w chwili obecnej doszli do poziomu, który jest porównywalny z cenami z Łomży.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że złożył swoją propozycję, odnosząc się natomiast do wypowiedzi Prezydenta stwierdził, że różnią się w sposobie podejścia, uważa bowiem, że zbyt często działają metoda pasywną, że jest kalkulacja, tyle wyszło, on natomiast uważa, że ludzie są odpowiedzialni, dobrze wiedzą, że mogą bardzo wiele zrobić i nie trzeba do tego dużych pieniędzy. Podkreślił, że on osobiście wolałby w

lipcu podejść do tematu, jeżeli nic się nie zmieniło, nie podjęto żadnych działań i znowu podnieść o ta druga połowę, niż teraz podnieść zbyt dużo, a później odbierać. Stwierdził, że Prezydent go nie przekona, ale jeżeli przeliczył głosy i uważa, że wystarczy, wówczas można poddać to pod głosowanie. On natomiast stoi na stanowisku, że należy spojrzeć na wysokość podwyżki w inny sposób i proponuje wzrost o 10%. Odnosząc się do inwestycji stwierdził, że jest to oddzielny temat i radni powinni wiedzieć, co tam będzie inwestowane. Zauważył, że w chwili obecnej samorządy funkcjonują w określonym stanie prawnym, który będzie się zmieniał i będą z tego tytułu określone konsekwencje. Prosi więc o przedstawienie krótko i zwięźle w jakim kierunku zmierza rozwój wydatków majątkowych. Zauważył, że Spółka z różnych źródeł zakupiła różne maszyny i urządzenia, prosi o poinformowanie, w jakim procencie były one wykorzystywane w roku ubiegłym i czy to, że MPGKiM potrzebowało dodatkowych śmieciarek, nie było zbawienne dla spółki. Prosi więc o przedstawienie programu majątkowo – inwestycyjnego, modernizacyjnego, jednocześnie z odpowiedzią na to, co już jest i w jakim stopniu jest to wykorzystywane.

Andrzej Karwowski odnosząc się do kwestii finansowych zwrócił uwagę, że na chwile obecna w budżecie miasta jest kwota 5.170 tys. zł na to zadanie, oznacza to, że aby móc ogłosić przetarg na transport i zbieranie odpadów, musieli ograniczyć zlecenie dla ZGO na 8 miesięcy, a więc Spółka ma zlecenie do końca sierpnia, brak jest pokrycia finansowego na wrzesień, październik i listopad, a taki manewr wykonano po to, aby móc ogłosić przetarg, jest natomiast problem, by ten przetarg rozstrzygnąć, bo kwoty zaangażowania w budżecie spowodowały, że brak jest środków na podpisanie umowy z firmą Błysk. Zwrócił uwagę, że podwyżka o 10% oznacza 400 tys. zł w systemie więcej, co daje tylko możliwość zlecenia dla ZGO o 5 tygodni i nie ma możliwości podpisania umowy na transport i zbieranie. Dodał, że z dniem 1 stycznia weszły w życie zmienione przepisy o utrzymaniu czystości i porządku, a zlecenie dla MPGKiM na wywóz odpadów było wystawione na podstawie art. 6f ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w dniu 28 grudnia, ale w chwili obecnej takiej opcji już nie ma, ponieważ przepis ten z dniem 1 stycznia został uchylony i od teraz obowiązuje dokonanie zamówienia publicznego, innej możliwości nie ma.

Przewodniczący odnosząc się do wypowiedzi Naczelnika stwierdził, że nie chciałby, aby jego wątpliwości były przedmiotem publicznej debaty, ponieważ jest dostępny pod telefonem i z jego obliczeń w oparciu o dane Naczelnika, biorąc pod uwagę podwyżkę od kwietnia wyszło, że w przypadku podwyżki 10 - 15%, w roku bieżącym byłby przychód 5.928 tys. zł. dodał, że zdaje sobie sprawę, że być może nie wszystkie dane uwzględnił, ale tylko do tabelki przedłożonej przez Naczelnika wpisywał różne stawki w poszczególnych grupach, uwzględniając, jaka jest liczność tej populacji. Proponuje, aby rozmawiać merytorycznie poza, nie ma potrzeby aby rozbić to publicznie, wymaga to bowiem gruntownego sprawdzania szczegółów i jest do tego przygotowany, ale w chwili obecnej szkoda na to czasu.

Prezydent Mariusz Chrzanowski zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że od samego początku dyskusji na temat systemu gospodarowania odpadami mówił, że jest to ogromna odpowiedzialność zarówno Prezydenta, jak i Rady Miasta, radni bowiem wielokrotnie podnoszą, że wyborcy oceniają, że rozmawiają z mieszkańcami. Podkreślił,

że oni też rozmawiają i nie jest tak, że są oderwani od rzeczywistości, bo jak radni zauważyli, projekt radni otrzymali w chwili obecnej i celowo tego projektu nie zgłaszał do Przewodniczącego, aby ująć go w porządku obrad z racji tego, że zdaje sobie sprawę jak jest to temat drażliwy, który wymaga dyskusji. Dodał, że dyskusja ta była na komisjach, odbyło się również spotkanie w szerszym gronie, obecni byli na nim parlamentarzyści, jak również radni. Zauważył, że w dyskusji padają różne propozycje, nic nie stoi bowiem na przeszkodzie, żeby i radni wnioskowali w sprawie zmian stawek, ale podnosząc o 10 - 20% spowodowałoby prawdopodobnie, że za kilka miesięcy do tematu należałoby powrócić. Zaapelował następnie o podejście do tematu rozsądnie z pełną odpowiedzialnością, podkreślając, że temat po raz trzeci wraca, jest on szczegółowo i konkretnie przeanalizowany i owszem można spotykać się wielokrotnie i temat może wracać na każdej sesji, nie wie jednak, czy ma to sens. Apeluje więc, aby podjąć decyzję, czy to na najbliższej sesji, bo są do tego przygotowani, czy też na sesji w dniu 22 marca, bo rozmawiał na ten temat z Przewodniczącym Rady, aby w marcu sesja odbyła się 22 marca, a nie jak jest planowane 29 marca, ponieważ na sesji 29 nie będzie jego i prawdopodobnie jego zastępców. Jeżeli radni uważają, że są gotowi, aby temat podjąć na najbliższej sesji, to są do tego przygotowani.

Przewodniczący zabierając głos stwierdził, że dyskusja powinna odbyć się w gronie 2-3- 4 zainteresowanych radnych, odpowiadając Prezydentowi stwierdził, że on, jeżeli wniosek na sesji stanie w takiej formie i wysokości, to go nie poprze, ale być może będzie wystarczająca większość by go poprzeć. Jest natomiast otwarty do rozmowy merytorycznej.

Prezydent Mariusz Chrzanowski odnosząc się wypowiedzi Przewodniczącego Zaremby stwierdził, że nie chciałby radnych traktować wybiórczo, bo z pewnością jest więcej radnych niż 2-3, którzy są skłonni do podjęcia dyskusji w tak bardzo istotnej kwestii. Chciałby, aby cała Rada była świadoma tej decyzji.

Skarbnik Miasta zwróciła się do radnych z prośbą o bardzo poważne podejście do tematu, bo jak radni zauważyli z ubiegłego roku na systemie pozostała nadwyżka w wysokości ponad 200 tys. zł i w chwili obecnej codziennie ona „topnieje”, czyli ta kwota, która mogłaby być włączona do systemu i na koniec roku w jakiś sposób rozliczona i być może, jakby udało się wszystkie te działania, o których w dniu dzisiejszym radni rozmawiają, wdrożyć w życie to być może oszczędności wynosiłyby nie 200 tys. zł a 700 tys. zł i w roku następnym, na bazie kosztów przyszłego roku i oszczędności z tego można by było rozmawiać o ewentualnej obniżce cen. Zauważyła, że środki z systemu wydatkowane są tylko i wyłącznie na obsługę tego systemu, nie rozumie więc obawy, że te pieniądze zostaną przeznaczone na inny cel. Dodała, że zanim radnym zostały przedstawione kalkulacje stawek, bardzo długo rozmawiali wspólnie, jakie przyjąć stawki, aby zmobilizować mieszkańców do segregowania i dlatego jest propozycja, że za niesegregowane wyżej, natomiast każdy z mieszkańców chcąc ponieść jak najniższe koszty na odbiór odpadów, w każdym momencie może zdecydować się na segregację i wówczas będzie miał niższe wydatki. W dalszej wypowiedzi przestrzega radnych przed propozycją obniżenia proponowanych przez Prezydenta stawek, ponieważ nie postawi kontrasygnaty na żadnej umowie i z pewnością nie będzie rozstrzygnięty przetarg na odbiór odpadów, a odbiór po kosztach

przez MPGKiM jest znacznie wyższy. Zwróciła uwagę, że każde zaangażowanie środków jest widoczne w sprawozdaniach i RIO jak zauważy, że Prezydent zaangażował więcej środków niż ma w budżecie, wzywa go na komisje dyscyplinarną. Zwróciła uwagę, że gdyby np. Rada przyjęła niższe stawki i na koniec roku budżet zamyka się wynikiem – 900 tys. zł, oznacza to jeszcze wyższe niż w chwili obecnej Prezydent proponuje podwyżki.

Przewodniczący odnosząc się do wypowiedzi Skarbnik stwierdził, że nie zgadza się z tym, co mówi, być może z niewiedzy, ale tak jak w przypadku przetargu ma ona ściśle zdefiniowane koszty od tony, to jeżeli chodzi o pozostałe, to również ma od tony i w zależności od kodu. Jeżeli więc umie ona, tak jak w przypadku WPF, że się wydłuża teraz do kilku lat do przodu, to tak samo można do tej kalkulacji „obejść”. Uważa, że nie ma potrzeby w chwili obecnej na ten temat dyskutować, proponuje skupić się na planach inwestycyjnych, bo dalsze wzajemne przekonywanie się nie ma sensu.

Prezydent Andrzej Garlicki zabierając głos stwierdził, że wypowiedź Przewodniczącego bardzo go zaniepokoiła, bo jak mogą w szacunku, który będą przekazywać do ZGO śmieci i za nie płacić, dane „tak podkreślić” żeby wyszło 900 tys. zł mniej, na bazie czego, dane oparte są na historii roku i 9 miesięcy pracy ZGO. Nie jest to mały okres, jest to okres miarodajny. Czy mają więc teraz zmanipulować wskaźniki, aby wyszły inne cyfry. Jak w różnych sytuacjach Przewodniczący mówi, że nie chce „wycieczek” tak teraz on twierdzi, że nie chce takich „wycieczek”.

Przewodniczący odpowiadając Prezydentowi stwierdził, że tak, jak zostały one zmanipulowane w jedną stronę, chociażby liczb odpadów wywożonych do spalarni, bo jeżeli liczba z półroczna na półrocze, tylko dlatego, że był inny przetarg poszła i ta kwotę przyjęto, to założy się, że przyjęta ta ilość średnioroczna jest zawyżona. Zwracając się do Prezydenta zauważył, że jest to kwestia rozmowy.

Prezydent Andrzej Garlicki odpowiadając zgodził się, że jest to kwestia rozmowy, bo Prezydent nie siedział i sobie wymyśla, wynika to z prostego rachunku, są koszty i muszą być zapewnione wpływy, nie ma innej ewentualności.

Przewodniczący odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta stwierdził, że rozwiązaniem jest rozmowa i jest otwarty, ale uważa, że takimi dyskusjami nie należy męczyć praktycznie całej rady i jedyne, co jest pewne, to należy szukać rozwiązania, należy wymagania postawić sobie trochę bardziej ambitne. Podkreślił, że śmieci w mieście od wielu lat obciążone są „przekrętami” i jest to temat, który jak „granat szambo” działa na środowisko. Zauważył, że cały czas są jakieś kary, bo w budżecie jest spłata tego, co zarządził Sąd zasądził dla Eko Wapno, czy w innych przypadkach, są to co prawda zaszłości poprzedników, ale jaki był nadzór, że miasto płaci kary.

Prezydent Andrzej Garlicki odpowiadając zwrócił uwagę, że Przewodniczący używa mocnych słów, prosi więc aby pokazać jakąkolwiek sprawę z 2 lat kadencji.

Prezes ZGO zabierając głos stwierdził, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, że w dniu dzisiejszym załatwiamy sprawę, a reszta to nas nic nie obchodzi, bo nasza kadencja się skończy. Zauważył, że nikt z obecnych nie myśli, co będzie za 4 lata, a to już w chwili obecnej należy myśleć, ponieważ system, który w mieście jest, nie jest idealny i trzeba zrobić wszystko, aby taki był. Przechodząc do wydatków inwestycyjnych zwrócił uwagę, że cały czas problemem był brak kompostowni i w

chwili obecnej nie ma obowiązku tego robić, ale jest problem, w jaki sposób przekształcić odpady w sposób biologiczny. Zrobili więc przetarg, przetarg został ogłoszony, rozstrzygnięty, będzie to kompostownia typu zamkniętego, przystosowana do nowej sytuacji. Inwestycja do końca roku zostanie wykonana. Oprócz tego zgodnie z nowym Planem Wojewódzkim wszystkie kwatery do składowania zostały ograniczone o 50%, mogą więc zabezpieczyć kwatery na 100 tys. ton. Dodał, że na dzień dzisiejszy, cały rok 2017 i połowa 2018 i nie mają co robić z tą częścią odpadów, które muszą składować. W tym celu podjął decyzję i został wykonany projekt budowy nowej kwatery, połączonej, której budowę, jeżeli znajdą się środki, rozpoczną w roku bieżącym. Wyjaśnił, że na dzień dzisiejszy nie ma żadnych środków pomocowych w dziale odpady. Wszystko, co robią, robią ze środków własnych miasta lub pożyczkę WFOŚ. Jeżeli chodzi o budowę kompostowni, to już w roku 2016 poniesiono na ten cel wydatki w wysokości 93 tys. zł, na przygotowanie inwestycji, łącznie z dokumentacją, uzgodnieniami itd. dodał, że zbudowali hale garażowo – magazynową w 2016, koszt 139 200 zł, hala miała być wykorzystywana do przechowywania sprzętu i samochodów transportowych, które w okresie zimowym, do tej pory stały „pod chmurką”. Przebudowali również linię średniego napięcia po to, aby można było rozpocząć budowę nowych kwater do składowania odpadów. W roku bieżącym, jeżeli się uda, złożą wniosek do NFOŚ o pozyskanie środków na przebudowę punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w mieście. Jeżeli ten wniosek zostanie pozytywnie zaopiniowany, będzie realizowany z początkiem 2018 roku i wówczas być może część problemów związanych z odpadami zostanie rozwiązany. Oprócz tego w roku bieżącym opracowali projekt koncepcji rozbudowy i modernizacji istniejącej sortowni odpadów na terenie Regionalnej Instalacji w Czartorii. Dodał, że taka dokumentacja została przygotowana z tego powodu, że jeżeli pojawią się środki, które będzie można wykorzystać do rozbudowy tej instalacji, to w pierwszej kolejności po te środki sięgną, bez takiego przygotowania koncepcji nie mają możliwości złożenia wniosku o dotację unijną. Ponadto w roku bieżącym planują wybudowanie kwatery, przynajmniej dokończenie zebrania pozwoleń, opinii środowiskowych. Dodał, że przystępując do budowy kompostowni muszą zdawać sobie sprawę z tego, że część obszaru placu, na którym odbywa się składowanie odpadów na płycie kompostowej, będzie musiała być przeniesiona w inne miejsce, w tym celu zostały zaprojektowane place składowania i magazynowania czasowego odpadów typu kompost, odpadów, które wymagają składowania na placach utwardzonych. Stwierdził, że podejmując wyzwanie modernizacyjne hali sortowni należało przewidzieć, że należy zapewnić zasilanie do tego typu inwestycji. Zaplanowali więc rozbudowę istniejącej stacji transformatorowej i przeniesienie w pobliże sortowni. Ponadto chcą kupić jedną ładowarkę kołową, grunt, aby mieć jakiś grunt na własność, aby można było postawić jakiś budynek socjalny dla pracowników. Podkreślił, że Spółka nie posiada ani centymetra własnego gruntu. Zdają ponadto sobie sprawę, że czeka ich rekultywacja kwatery nr 2, która muszą wykonać we własnym zakresie, aby obniżyć koszty.

Przewodniczący odnosząc się do wyjaśnień Prezesa stwierdził, że chciałby zobaczyć to w formie zestawienia i jeżeli radni zgodzą się, to prześle do Biura Rady takie zapytanie i później radni otrzymaliby to jako szczegółowe zestawienie.

Członkowie Komisji wyrazili zgodę.

Prezydent Mariusz Chrzanowski zwrócił się do Przewodniczącego i Komisji z prośbą, aby w dniu dzisiejszym zaopiniowały jego projekt, decyzja byłaby dla niego wyznacznikiem do dalszych działań.

Alicja Konopka zabierając głos zwróciła uwagę, że takiego punktu nie ma w porządku posiedzenia.

Prezydent Mariusz Chrzanowski zwrócił radnej uwagę, że radna doskonale wie, iż w trakcie poprzednich kadencji porządek obrad sesji, podobnie jak i komisji w trakcie był uzupełniany, jeżeli jest wola większości.

Przewodniczący odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta poprosił o potwierdzenie, czy ma rozumieć, że Prezydent składa wniosek o rozszerzenie porządku dzisiejszego posiedzenia. Zauważył następnie, że nie jest pewien, czy jest to możliwe w dniu dzisiejszym.

Radna Hanka Gałązka zabierając głos w dyskusji zwróciła uwagę, że Przewodniczący już wcześniej pytał Prezydenta, czy taki wniosek jest i jest, został zgłoszony i radni go analizowali. Jest więc za tym, aby komisje go przegłosowały. Wracając do tematu zastanawia się, czy radni myślą perspektywicznie. Zauważyła, że były przetargi, odbył się w chwili obecnej przetarg, w związku z którym miało odbyć się procedowanie i przybliżanie do podpisania umowy. Zauważyła, że zostało dwa tygodnie, a z analiz za styczeń wynika, że miasto płaci drożej za śmieci o 50 tys. zł, należy więc sobie przeliczyć o ile za rok wzrosną koszty. Podkreśliła, że w momencie doprowadzenia do kolejnego przetargu, należy zastanowić się, czy cena będzie taka sama, osobiście obawia się, że będzie drożej. Może więc okazać się, że dojdzie do tego, że po pół roku dyskusji, takiej, jak w dniu dzisiejszym, która nic nie daje, jak i poprzednie, będą zmuszeni podnieść jeszcze więcej koszty za śmieci. Apeluje więc, aby zastanowić się nad tym, bo do rozstrzygnięcia przetargu pozostało 2 tygodnie, a propozycja Prezydenta jest bardzo rozsądna i popiera ją.

Radna Alicja Konopka zabierając głos w dyskusji zauważyła, że jest przerażona tym, co się dzieje. Zgodziła się, że Przewodniczący sam domagał się tego wniosku, czym była zdziwiona, natomiast było to już po przyjęciu porządku posiedzenia. Zastanawia się nad tym, nad czym Komisje debatuje. Dodała, że rozumie radną Hankę Gałązkę, ponieważ nie jest długo w radzie i tak dobrze tego prawa nie zna, ale apeluje aby zastanowić się w którym kierunku komisje zmiierają, tym bardziej, że Naczelnik mówił, iż zmieniła się ustawa, skąd radni mają więc wiedzieć, jaka będzie dalsze prawo. Zastanawia się, czy jedynym rozwiązaniem nie jest wyjść z Sali, aby nie było kworum.

Prezydent Mariusz Chrzanowski zabierając głos zwrócił uwagę, że złożył swoją propozycję, a porządek posiedzenia, jeżeli obrady trwają, zawsze można uzupełnić. Podkreślił, że takie przypadki zdarzały się już wcześniej.

Przewodniczący odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta zgodził się z jednym zastrzeżeniem, otóż wszyscy radni mają pełne prawo być powiadomieni, co będzie na posiedzeniu i w związku z tym, jeżeli, aby zmieniać porządek jest bezwzględna większość. Dodał, że nie może być tak, że radni, którzy nie przyszli, czy też musieli wyjść z różnych względów będą zaskoczeni tym, że Komisje opiniowały coś, co nie

dotarło do ich wiadomości. Zastanawia się, czy w chwili obecnej jest wymagane kworum.

Po przeliczeniu okazało się, że na sali jest 10 na 16 radnych posiedzenie jest prawomocne.

Przewodniczący kontynuując zwrócił uwagę, że jedyne, co powiedział, to to, że jeżeli cokolwiek ulega zmianie, to z poszanowaniem praw wszystkich pozostałych radnych, członków komisji. Jeżeli ich nie ma, to nie można za nich decydować.

Radny Witold Chludziński zwrócił uwagę, że opinia komisji nie jest wiążąca dla radny. Obowiązkiem Przewodniczącego natomiast jest przegłosowanie.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że jeżeli nie jest wiążąca, to nie ma w dniu dzisiejszym przedmiotu dyskusji, a on poniesie konsekwencje i nie podda tego pod głosowanie.

Radna Hanka Gałązka zabierając głos zastanawia się do czego radni dążą, czy do zniszczenia Prezydenta. Podkreśliła, że przy tym temacie jest zbulwersowana, tym, co się dzieje i zastanawia się do czego dąży grupa radnych, jak ośmiesza się grupa radnych.

Przewodniczący odpowiadając zauważył, jak ośmiesza się grupa radnych, która bezkrytycznie wszystko jest w stanie przegłosować. Nie chce prowadzić dyskusji, zauważył, że każdy jest dorosłym, każdy jest radnym, każdy ma swoich wyborców, prosi więc aby jedni drugich nie pouczali, natomiast on w tej sytuacji, w związku z faktem, że nie było tego w porządku, nie poddaje tego pod głosowanie. Dodał, że jeżeli zajdzie taka potrzeba, zostanie zwołane nadzwyczajne posiedzenie, nawet w trakcie sesji, ale wówczas wszyscy radni będą powiadomieni. Kończąc zwrócił uwagę, że Komisje dokonały analizy, zamyka dyskusję w tym punkcie.

Prezydent Mariusz Chrzanowski odnosząc się do wypowiedzi Przewodniczącego zwrócił uwagę, że nie jest to tak, że radni nie wiedzieli i nie mogli podjąć stosownej decyzji, ponieważ zdarzają się sytuację, że projekty uchwał są przedkładane na sesji, nawet przewodniczący rady byli odwoływani, gdy wniosek padał na koniec sesji i był wprowadzany do porządku obrad.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że punkt zamknął, jeżeli radni chcą, mogą na sesji zgłosić wniosek o odwołanie go.

Leszek Konopka – Prezes SM Perspektywa podziękował za zaproszenie na posiedzenie, a następnie zwrócił się do Prezydenta z prośbą, aby materiały edukacyjne, jeżeli takie posiadają, czy w firmie papierowej, czy też filmiku przekazać Spółdzielniom, a oni postarają się, by te informacje mieszkańcom w jakiś sposób przekazać.

Ad. 3

Jan Olszewski – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej wprowadzając do tematu poprosił o przybliżenie wniosku.

Henryka Pezowicz – Naczelnik WGN przedstawiła wniosek zgodnie z drukiem 542, 542A.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono i Komisje w wyniku głosowania 8 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących pozytywnie zaopiniowały projekt

uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łomża.

Ad. 4

Tadeusz Zaremba – Przewodniczący Komisji Finansów wprowadzając do tematu poprosił o uwagi do zarządzeń Prezydenta w sprawie zmian w budżecie.

Uwag nie zgłoszono Komisje informację przyjęły.

Ad. 5 a, b

Tadeusz Zaremba – Przewodniczący Komisji wprowadzając do tematu zwrócił uwagę, że radni materiały otrzymali, prosi więc o uwagi i zapytania. Poprosił, aby skarbnik poinformowała, dlaczego Sąd przysądził zwrot kar umownych, które były naliczone na zadanie.

Skarbnik Miasta wyjaśniła, że realizacja tego zadania odbywała się w latach 2010 – 2011, prosi, aby Przewodniczący udzieli głosu Pani Kamińskiej – która bezpośrednio zna temat.

Danuta Kamińska – Główny Specjalista WRF potwierdziła, że prowadziła ten projekt, a następnie przybliżyła go zwracając uwagę, że jeden z etapów projektu był realizowany przez Eko Wapno, a była to budowa 2 kwater, jednej na azbest, drugiej ogólnej plus kawałek drogi dojazdowej. Firma miała określony termin realizacji tych prac i nie wywiązała się z tego, odbył się jednostronny odbiór, ponieważ Eko Wapno nie zakończyło realizacji, zeszło z budowy, inwestor zastępczy jednostronnie odebrał wykonane roboty i z faktury, która Eko Wapno przedstawiło do zapłaty, jako opłacenie całości wykonanych robót, potrącili należne kary umowne, które były wysokie w porównaniu z całą kwotą. Dodała, że ponieważ był to projekt unijny nie mogli inaczej postąpić, wg inspektora nadzoru nie było podstaw do aneksowania umowy, zresztą, przy projektach unijnych aneksowanie umowy byłoby bardzo sprawdzane. Po naliczeniu kary zapłacili więc tylko część kwoty, a Eko Wapno zgłosiło sprawę do sądu i pierwsza rozprawa odbyła się w roku 2011, a w sumie były dwie rozprawy, w Sądzie Okręgowym, później była apelacja w Sądzie w Białymstoku, trwało to bardzo długo, bo był to bardzo żmudny proces, byli zaangażowane różne osoby z zewnątrz, aby sąd mógł stwierdzić, po czyjej stronie jest prawda. Dodała, że pierwszą sprawę w Sądzie Okręgowym miasto przegrało, co było dla nich dziwne, w związku z powyższym złożono apelację do sądu w Białymstoku i okazało się, że sprawę znów przegrali. Ukazał się wyrok, który nakazał zapłatę, musieli więc te kwoty zapłacić, aby uniknąć odsetek.

Przewodniczący prosi o podanie informacji, kto prowadził to przedsięwzięcie, o jakim inwestorze zastępczym mowa.

Danuta Kamińska – Główny Specjalista WRF odpowiadając poinformowała, że projekt ten był prowadzony w takim systemie, że musiała być powołana jednostka realizująca projekt, nadzór inwestorski był zlecony dla MPGKiM, bo były to dwa oddzielne zlecenia, nadzór inwestorski i jednostka realizująca projekt. Dodała, że informacje, o które prosił Przewodniczący przesłała w dniu dzisiejszym rano mailem. Uzasadnienia wyroku jeszcze nie mają.

Skarbnik Miasta zwróciła uwagę, że miasto odwołało się od potrąceń na projekcie i Sąd przychylił się, dzięki czemu w budżecie jest dodatkowo 720 tys. zł, po opłaceniu dla Eko Wapno zostanie niestety tylko 95 tys. zł. Następnie przybliżyła pozostałe proponowane zmiany.

Więcej głosów w dyskusji nie zgłoszono i Komisje w wyniku głosowania 8 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie na rok 2017 z autopoprawką.

Głosów w dyskusji nie zgłoszono i Komisje w wyniku głosowania 8 głosami za, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie zmian w WPF na lata 2017 – 2030 z autopoprawką.

Ad. 6

W sprawach różnych problemów nie zgłoszono.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono.

Przewodniczący
Komisji Gospodarki Komunalnej

Jan Olszewski

Przewodniczący
Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Tadeusz Zaremba

Protokołowała:
D. Śleszyńska

Stanowisko
Komisji Finansów i Skarbu Miasta i Komisji Gospodarki Komunalnej
z dnia 20 lutego 2017 r.

w sprawie funkcjonowania Zakładu Gospodarki Odpadami Spółka z o.o. oraz analiza finansowania systemu gospodarki odpadami. /druk nr 554/

Komisja Finansów i Skarbu Miasta i Komisja Gospodarki Komunalnej na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2017 r. zajmowały się funkcjonowaniem Zakładu Gospodarki Odpadami Spółka z o.o. oraz analizą finansowania systemu gospodarki odpadami. /druk nr 554/ i po wnikliwej dyskusji, oraz analizie materiałów, przedłożone materiały przyjęły do wiadomości.

Przewodniczący
Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Tadeusz Zaremba

Opinia
Komisji Finansów i Skarbu Miasta i Komisji Gospodarki Komunalnej
z dnia 20 lutego 2017 r.

w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łomża /druk nr 542, 542A/

Komisja Finansów i Skarbu Miasta i Komisja Gospodarki Komunalnej wniosek Prezydenta w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łomża /druk nr 542, 542A/ analizowały na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2017 r. i po wnikliwej dyskusji, oraz analizie materiałów, w wyniku głosowania 8 głosami za, przy braku przeciwnych i wstrzymujących pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łomża.

Przewodniczący
Komisji Gospodarki komunalnej

Jan Olszewski

Opinia
Komisji Finansów i Skarbu Miasta i Komisji Gospodarki Komunalnej
z dnia 20 lutego 2017 r.

w sprawie zmian w WPF na lata 2017 -2030 /druk nr 530, 552/ 552/1, 552B/

Komisja Finansów i Skarbu Miasta i Komisja Gospodarki Komunalnej wniosek Prezydenta w sprawie zmian w WPF na lata 2017 - 2030 /druk nr 530, 552/ 552/1, 552B / analizowały na wspólnym posiedzeniu w dniu 20 lutego 2017 r. i po wnikliwej dyskusji, oraz analizie materiałów, w wyniku głosowania 8 głosami za, przy braku przeciwnych i wstrzymujących pozytywnie zaopiniowały projektu uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej na lata 2017 -2030.

Przewodniczący
Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Tadeusz Zaremba

Opinia
Komisji Finansów i Skarbu Miasta i Komisji Gospodarki Komunalnej
z dnia 20 lutego 2017 r.

w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2017 /druk nr 553, 553/1, 553A/

Komisja Finansów i Skarbu Miasta i Komisja Gospodarki Komunalnej wniosek Prezydenta w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2017 /druk nr 553, 553/1, 55A/ analizowały na posiedzeniu w dniu 20 lutego 2017 r. i po wnikliwej dyskusji, oraz analizie materiałów, w wyniku głosowania 8 głosami za, przy braku przeciwnych i wstrzymujących pozytywnie zaopiniowała projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2017.

Przewodniczący
Komisji Finansów i Skarbu Miasta

Tadeusz Zaremba